

Dr Grażyna Urban-Godziek  
Katedra Historii Literatury Staropolskiej  
Wydział Polonistyki  
Uniwersytet Jagielloński

## Autoreferat

### I. Imię i nazwisko

Grażyna Urban-Godziek

### II. Posiadane dyplomy i stopnie naukowe

A) 1997 magister filologii polskiej, Instytut Polonistyki, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tytuł uzyskany na podstawie pracy pt. *Poezja podniebnych uniesień. Funkcje obrazu lotu w lirykach Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, pisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Borowskiego.

Fragment dysertacji opublikowany został w artykule: *Horacjańskie inspiracje „Laudes Urbani VIII Pontifices Maximi” Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, „Terminus” 1999, z. 1, s. 72–100.

B) 2001 doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, nadany uchwałą Rady Instytutu Polonistyki, Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, tytuł rozprawy napisanej pod kier. prof. Andrzeja Borowskiego: *Polsko-łacińska elegia renesansowa. Monografia gatunku*.

Doktorat opublikowany został w postaci książki: *Elegia Renesansowa. Przemiany gatunku w Polsce i w Europie*, Universitas, Kraków 2005, stron 407.

### I. Zatrudnienie w jednostkach naukowych

A) 2001–2006 specjalista w Zakładzie Bibliografii Polskiej im. K. Estreichera, Instytut Polonistyki, Wydział Filologiczny UJ

B) 2006–2008 asystent w Katedrze Historii Literatury Staropolskiej, Wydział Polonistyki UJ

C) od lutego 2008 – adiunkt w Katedrze Historii Literatury Staropolskiej, WP UJ

D) od października 2012 kierownik Pracowni Literatury Renesansu, WP UJ

### III. Opis osiągnięcia naukowego (cykl publikacji powiązanych tematycznie)

wynikającego z art. 16 ust, 2 ustawy z dnia 14 marca 2013 roku o stopniach naukowych i tytule w zakresie sztuki (Dz. U nr 65, poz. 595 ze zm.):

Cykl dziesięciu artykułów powiązanych tematycznie, pt.

### **Consolatio amoris.**

#### **Topika żałobna w poezji miłosnej łacińskiego renesansu (Pontano – Secundus – Kochanowski)**

Publikacje wchodzące w skład osiągnięcia naukowego, skupione wokół dwóch wiodących motywów:

#### **Consolatio somni**

1. *De consolatione somni – figura Pocieszycielki w renesansowej poezji miłosnej. Jan Kochanowski w nurcie łacińskiej literatury europejskiej (Boecjusz, F. Petrarca, G. Pontano, J. Secundus)* „Terminus” 2014, t. 16, z. 1 (30), s. 93–121 (jest to znacznie rozszerzona wersja angielskiego artykułu opisanego w pkt. 2).
2. *De consolatione somni. Three Ways of Conquering Love’s Torments Inspired by Boethius and Petrarch: Giovanni Pontano, Janus Secundus, Jan Kochanowski*, w: *Acta Conventus Neo-Latini Upsaliensis. Proceedings of the Fourteenth International Congress of Neo-Latin Studies (Uppsala 2009)*, general editor A. Steiner-Weber, vol. 2, Brill: Leiden–Boston 2012, s. 1143–1153.
3. *„Treny” Jana Kochanowskiego wobec włoskiej tradycji funeraliów poświęconych dziewczętom (Giovanni Boccaccio, Giovanni Pontano i inni)*, „Terminus” 2008, t. 2 (19), s. 79–121 (jest to znacznie rozszerzona i zmieniona wersja artykułów opisanych w pkt. 4 i 5).
4. *Patrum erga filiam amor luctuosus. L’espressione funebre dell’amore familiare nella poesia di Giovanni Pontano e Jan Kochanowski. Paralleli e ispirazioni*, „Studi Slavistici III” 2006, Firenze University Press, s. 65–80.
5. *Humanistyczna poezja miłości ojcowskiej w twórczości żałobnej Giovanniego Pontana i w „Trenach” Jana Kochanowskiego*, w: „Studia Classica et Neolatina VIII. Ku współczesności...”, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 91–103.
6. *Petrarkistowskie źródła sennej erotyki Jana Andrzeja Morsztyna*, w: *Amor vincit omnia. Erotyzm w literaturze staropolskiej*, red. R. Krzywy, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 118–133.

#### **Eysium elegiacum**

7. *Elysium of Love Poets: the Beginnings of the Motif in the Classical Literature*, „Episteme. Czasopismo naukowo-kulturalne” 2012, t. 17, s. 15–35.
8. *Jana Kochanowskiego elizejski krąg poetów samobójców i jego źródła literackie, czyli od eschatologii epickiej do elegijnej*, w: *Olimp – ideał, doskonałość, absolut*, red. M. Korytowska, I. Puchalska, Kraków 2014, s. 211–228.
9. *Locus horribilis pod zamkniętymi drzwiami. Trzy paraklausithyra Johanneses Secundusa (el. I 5, II 5, III 1) wobec tradycji klasycznej*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2014, nr 4 (7), s. 17–33.
10. *Bukoliczna przestrzeń Elizjum poetów miłości, czyli o bliskich związkach erotyki bukolicznej i epicedium*, w: *Staropolskie Arkadie*, red. J. Dąbkowska-Kujko, J. Krauze-Karpińska, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2010 (Studia Staropolskie. Series Nova), s. 36–48.



Opatrzony powyższym tytułem cykl publikacji ogniskuje się wokół dotąd nie opisanych motywów konsolacyjnych, które choć wywodzą się z literatury żałobnej, to począwszy od późnego średniowiecza – a zwłaszcza w poezji renesansu – znajdowały zastosowanie również w poezji miłosnej. Dwa z nich zostały tu najszerzej opracowane – pierwszy nazwałam *consolatio somni* (wizja senna zmarłej osoby pocieszająca osieroconego), drugi – *Elysium elegiacum* (przynoszący pocieszenie obraz specjalnego miejsca na polach elizejskich, przeznaczonego dla nieszczęśliwie kochających poetów, gł. elegików, również tych, którzy targnęli się na swoje życie).

Odkrycie, wyodrębnienie i opisanie tych motywów, wskazanie źródeł, a także prześledzenie procesu ich ewoluowania w literaturze antycznej, średniowiecznej i renesansowej (z wychyleniem w epoki dalsze) było wynikiem moich studiów nad drugą księgą *Elegii* Jana Kochanowskiego, kiedy to opracowywałam edycję internetową tejże, w ramach kierowanego przeze mnie grantu MNiSW. Pragnienie wyjaśnienia niezrozumiałych obrazów pojawiających się w elegiach 4, 10 i 11 skłoniło mnie do rozpoczęcia poszukiwań analogicznych miejsc w zbiorach innych poetów elegijnych. Spośród wielu poprzedników Kochanowskiego w tym gatunku, w których twórczości pojawiają się podobne obrazy, wybrałam dwóch, zaliczających się do najciekawszych i najbardziej wpływowych w XVI w. nowołacinników, których oddziaływanie na Kochanowskiego rozpoznałam już w toku wcześniejszych badań. Są to, Neapolitańczyk Giovanni Pontano (1429–1503) oraz Niderlandczyk Johannes Secundus (1511–1536). Dalszym etapem była eksploracja w głąb historii literatury w poszukiwaniu źródeł tych nader nieoczywistych dla poezji miłosnej motywów. Przedstawiony tu cykl artykułów jest świadectwem i planem trwającego kilka lat powolnego procesu niejako archeologicznego odsłaniania kolejnych warstw tradycji literackiej, przez z górą półtora tysiąca lat narastającej wokół pierwotnej wersji wspomnianych toposów. Dlatego też artykuły te się zazębiają, podejmują raz jeszcze analizowane wcześniej motywy, by odnaleźć ich kolejne, starsze źródła. Paradoksalnie, owa wędrówka przez antyczną i renesansową poezję elegijną, epicedialną, epicką i bukoliczną, a także średniowieczną lirykę i epikę romańską służy objaśnieniu zaledwie trzech fragmentów elegii Jana Kochanowskiego. Wynika to tak z braku opracowania twórczości łacińskiej Jana z Czarnolasu, jak również z w ogóle słabego jeszcze rozpoznania ogromnego korpusu poezji łacińskiego renesansu (neolatynistyka jako odrębna dyscyplina naukowa ma bowiem niespełna czterdzieści lat), a zwłaszcza z nie dość dobrze zbadanego zakorzenienia renesansowej poezji łacińskiej pisanej w klasycznych gatunkach w średniowiecznej tradycji wernakularnej.

Gatunek konsolacji poetyckiej wywodzi się z greckiej diatryby filozoficznej. Ideową podstawą literackiego pocieszenia jest sofistyczne przekonanie, że słowem, wywodem dialektycznym, można wpłynąć na duszę i odwieść ją od żalu lub zapobiec poddaniu się przeciwnościom losu. Swój perswazyjny, a niekiedy wręcz agresywny ton zawdzięcza konsolacja diatrybie cynicznej, jednak każda ze szkół filozoficznych dodała swoją receptę na przeciwstawienie się złemu losowi, tworząc tym samym zespół argumentów-toposów konsolacyjnych obecnych w europejskiej literaturze żałobnej (ciekawy przegląd topiki eschatologicznej wywodzącej się z poszczególnych doktryn filozoficznych prezentuje *Tren X* Kochanowskiego). Konsolacje antyczne pisane były najczęściej z powodu czyjejś śmierci, ale również wygnania czy więzienia (gatunkowo są to również warianty *consolatio mortis*). Nierzadko adresatem pocieszenia był sam piszący. Teksty, które najmocniej wpłynęły na późniejszą tradycję europejską, to – przedstawiając chronologicznie – zaginiona (*sic!*) i sfalsyfikowana przez Carla Sigonia *Consolatio Cyclerona*, listy i dialogi Seneki oraz Plutarcha, listy ojców Kościoła, kapadockich – Grzegorza z Nazjanzu, Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nyssy i łacińskich – zwł. Hieronima i Ambrożego, a także Boecjuszowa *Consolatio philosophiae*. Ten



ostatni tekst miał największe znaczenie w średniowieczu, oferując pocieszenie w duchu schrystianizowanego platonizmu i dostarczając ulubionej w tej epoce figuracji alegorycznej. Konsolacja stanowiła też trzecią część retorycznej mowy pogrzebowej (*laudatio funebris*), należącej do *genus demonstrativum*. Formy prozatorskie znajdowały równocześnie odpowiedniki poetyckie. Tu zwłaszcza heksametryczne zretoryzowane epicedium (najbardziej reprezentatywny wzór to *Sylwy* Stacjusza), przybierające również formy elegijne (anonimowa *Consolatio ad Liviam* z I wieku). Ważnym źródłem dla nowożytności były także elegie z *Tristiów* i *Epistulae ex Ponto* Owidiusza, odwołujące się do tradycji żałobnej i mające często wymiar autokonsolacyjny.

Inne Owidiuszowe elegie, z tomów *Ars amatoria* i *Remedia amoris*, przyczyniły się do powstania w XII wieku (zwanym *aetas Ovidiana*) miłosnej odmiany konsolacji. *Consolatio amoris* – pocieszenie w udrękach miłości, po miłosnym zawodzie lub po śmierci ukochanej osoby – wiązać należy ze średniowieczną kulturą miłości dwornej (*amour courtois*), a zwłaszcza z nurtem *amor de lonh* – pieśni trubadurów o miłości z oddalenia. Jednak zachowana literatura XII wieku dostarcza nikłych zaledwie śladów późniejszych form konsolacji (jeden przykład pocieszającej wizji zmarłej ukochanej znajdujemy w pieśń XXII minnesingera Heinricha von Morungen). Właściwe rozwinięcie konsolacji miłosnej należy więc związać z twórczością Dantego (kluczowa okazała się tu adaptacja Boecjusza), a następnie Petrarcki i Boccaccia (w ich przedstawieniach widoczne są też wpływy literatury hagiograficznej, a zwł. gatunku *visio*). Trzej wielcy Toskańczycy wprowadzają tę tematykę w obieg łacińskiej poezji okresu humanizmu i renesansu, i za ich też przykładem, w zakresie języka i topiki, miłosna konsolacja wczesnonowożytna czerpie głównie z klasycznej literatury żałobnej (*consolatio mortis*), z Owidiusza oraz z *De consolacione philosophiae* Boecjusza.

Punktem wyjścia dla moich badań motywu, który nazwałam *consolatio somni*, były paralelne obrazy z twórczości Kochanowskiego: w elegii II 4 wizja Wenery podnoszącej na duchu wątpiącego w miłość kochanka, zgnębionego niewiernością dziewczyny (bogini okazuje się tu zwodzicielką, podsycającą beznadziejne uczucie) oraz wieszczu sen z elegii II 11, gdzie nieokreślone bliżej bóstwo (również wariant toposu *eidolophania*) nawiedza pogrążonego w rozpacz po zdradzie ukochanej i nakazuje mu samobójczy skok z Leukadejskiej skały, który ma moc uzdrawiania z nieszczęśliwej miłości (Safona przyplącała go jednak śmiercią – Ovid.*Heroid.*XVI). I kolejny: sen z *Trenu* XIX, w którym ukazuje się matka poety, by pocieszyć syna rozpaczającego po starcie dziecka. Analiza tych obrazów pozwoliła mi ustalić ich wspólne źródło. Przełomowym tekstem, inicjującym rozwój tej metaforyki zarówno w literaturze żałobnej, jak i miłosnej (często jest to połączenie obu), okazał się zbiór *Vita nova*, w którym Dante zaadaptował Boecjańską figurę Pocieszycielki (*Consolatrix*) przybywającej we śnie do łóża pogrążonego w rozpacz więźnia, by przynieść ukojenie za pomocą perswazji filozoficzno-religijnej.

Kolejne etapy ewoluowania tego motywu przedstawiłam w artykule ***De consolacione somni – figura Pocieszycielki w renesansowej poezji miłosnej. Jan Kochanowski w nurcie łacińskiej literatury europejskiej (Boecjusz, F. Petrarca, G. Pontano, J. Secundus)***, [w *Spisie publikacji* poz. I. B) 1.] (wcześniejsza, mniej rozbudowana wersja: ***De consolacione somni. Three Ways of Conquering Love's Torments Inspired by Boethius and Petrarch: Giovanni Pontano, Janus Secundus, Jan Kochanowski***, [I. B) 2.]). W kreacji zmarłej Beatrycze nawiedzającej poetę we śnie, by ukoić jego żal po stracie ukochanej, a później Beatrycze prowadzącej Dantego-Pielgrzymę po Raju (jako narzędzie Łaski Bożej) Dante, z jednej strony doprowadził do absolutyzacji średniowieczny kultu kobiety wyrażany w poezji XII i XIII w. (z figurą *donna angelicata*), z drugiej – zaprojektował nowy topos poezji renesansowej. Topos ten ma już u



samego początku podwójny potencjał – żałobny i miłosny. W tej formie przejmują go Petrarca. Wprowadzając do konwencji znanej z poezji *dolce stil novo* rys cielesnego pożądania pani anielskiej, konsekwentnie, ukazującą mu się w snach madonnę Laurę umarłą postrzega nie jako czystego ducha, lecz w całej jej cielesności. Ta kreacja przyczyniła się do wprowadzenia motywu *consolatio somni* do wizji erotycznych nawiedzających sny zobrazowane w łacińskich, a później i wernakularnych wierszach począwszy od połowy XV w.

Do wielkiej popularności pokrewnych motywów: *insomnia* (bezsenność z powodu niezaspokojonego żaru miłosnego – często przyczyną jest tu śmierć dziewczyny) oraz *consolatio somni* (czy też *visio somnialis* – pocieszenie, jakie przynosi objawiająca się we śnie ukochana, bądź zmarła, bądź niemożliwa do zdobycia – nierzadko ma ono charakter erotyczny) przyczyniła się oczywiście i bogata literatura klasyczna, dostarczając gotowych obrazów i frazeologii. (Kolejny typ pokrewny to motyw *ad Somnium* – przyzywanie boga Snu-Pocieszyciela – inspirowany Ovid.*Met.* X 624n i Stat.*Sylv.* V 4 – do obiegu nowożytnego wprowadza go Boccaccio w *Filocolo* III 28). Samych łacińskich (a dziś dostępnych) utworów z XV i XVI w. eksploatujących te trzy warianty motywu snu doliczyć się można ponad stu.

Jednak wyśnione spotkanie o charakterze erotycznym wprowadził do literatury Giovanni Pontano – poeta o wielkim wpływie na kształt XV- i XVI-wiecznej poezji europejskiej. Inicjator poezji miłości małżeńskiej, wiersze do ukochanej żony pisał wiele lat i po jej śmierci. Zawarte w tomach *Lyra, Tumuli, Eridanus, Baias* ody, elegie i epigramaty rozwijają motyw wizyt zmarłej w łóżu męża, przynoszących ukojenie w jego żałobie. Tak też ma wyglądać ich przyszłe wspólne życie na Polach Elizejskich, na których nie zabraknie małżeńskiego łóża. Ciekawe autoironiczne rozwinięcie motywu *consolatio somni* przynosi elegia I 10 Johanna Secundusa, poety niezwykle popularnego w XVI i XVII w. Ono też rozpowszechnia wariant sennego pocieszenia w niespełnieniu miłosnym – typowe dla późniejszej poezji antypetrarkistowskiej, szczególnie okresu baroku. Odważne erotycznie rozwiązania zaproponował tu Giambattista Marino (czerpiący inspiracje i z Secundusa, i z Pontana), a u nas Jan Andrzej Morsztyn – który, m.in. w parafrazach z Marina i Secundusa, opracowuje nader interesujące warianty motywu (pisałam o tym w: ***Petrarkistowskie źródła sennej erotyki Jana Andrzeja Morsztyna***, [I. B] 6.]).

W docelowych dla moich rozważań elegiach Kochanowskiego dwukrotnie pojawia się motyw pocieszającego objawienia we śnie. W elegii II 4 widać wyraźny model Boecjuszowej Pani Filozofii. Tu jednak jest to Wenera przemawiająca głosem stoickiego racjonalizmu – pragnie nawrócić go na miłość, potępiając jego nieopanowaną rozpacz, niegodną męża uczonego i doświadczonego. Jest to senna ewokacja najgłębszych pragnień usprawiedliwienia Lidii – ma dać zdradzonemu kochankowi moralne prawo powrotu do dziewczyny. Pocieszenie to ma jednak wydzwięk nader ambiwalentny. Prawdziwe ukojenie przynosi dopiero wieszczczy sen z elegii II 11, gdzie boska postać prowadzi pragnącego śmierci bohatera na Leukadejską skałę, z której skok ma moc wyleczyć go z miłości. Wykonany we śnie samobójczy skok odnosi pozytywny skutek.

Wykreowany przez Dantego motyw zmodyfikował Boccaccio. Jego ekloga *Olympia* przedstawiająca objawienie zmarłej córeczki, która jako święta niesie pogrążonemu w żałobie ojcu otuchę religijną, zapoczątkowała żałobną poezję poświęconą zmarłym dzieciom, a zwłaszcza dziewczynkom. W artykule ***„Treny” Jana Kochanowskiego wobec włoskiej tradycji funeraliów poświęconych dziewczętom (Giovanni Boccaccio, Giovanni Pontano i inni)*** [I. B] 3], (wcześniejsze wersje: *Patrum erga filiam amor luctuosus. L'espressione funebre dell'amore familiare nella poesia di Giovanni Pontano e Jan Kochanowski. Paralleli e ispirazioni* [I. B] 4.) oraz ***Humanistyczna poezja miłości ojcowskiej w twórczości żałobnej Giovanniego Pontana i w „Trenach” Jana Kochanowskiego*** [I. B] 5.]) przedstawiłam szereg



włoskich XV-wiecznych autorów poświęcających znaczną część swojej twórczości opłakiwaniu zmarłych córek (gł. Pontano, Brocardo, Montegnia). W tę tradycję poezji żałobnej wpisują się *Treny* Kochanowskiego. Istotną częścią wspomnianego artykułu wydaje się wykazanie inspiracji *Trenów* żałobną poezją dziecięcą Giovanniego Pontana. Boccacciański motyw objawiającej się we śnie dziecięcej Poczyszycielki (znany najlepiej ze średnioangielskiego poematu *The Pearl* oraz dialogów królowej Małgorzaty z Nawarry) przetworzył Kochanowski w *Trenie XIX*, gdzie konsolacyjny wywód filozoficzno-religijny wygłasza zjawiająca się we śnie z Orszulką na rękę matka pogrążonego w żałobie poety. Ma ona rysy Boecjuszowej Pani Filozofii (co dotąd prawie nie było dostrzeżone przez komentatorów), stanowi też figurę paralelną wobec elegijnej Wenery. Obie te postaci reprezentują motyw *consolatio somni* w obu jego, wywodzących się od Dantego odmianach – żałobnej i erotycznej.

Drugi z badanych przeze mnie toposów epicedialnych, któremu nadano również wydźwięk erotyczny, jest temat Elizjum – miejsca, gdzie szczęśliwe dusze zmarłych odbierają swoją wieczną nagrodę. Szeregu przykładów żałobnego zastosowania obrazu pól elizejskich dostarcza literatura rzymska, przede wszystkim epicedia Stacjusza, elegie, a także epitafia, zarówno łacińskie, jak i greckie (pochodzące już z naszej ery). W piśmiennictwie chrześcijańskim motyw ten nabiera nowego znaczenia, a samo Elizjum staje się niejako klasycznym odpowiednikiem nieba. Pierwotnie jednak Elizjum to motyw ściśle związany z eposem bohaterskim, Szczęśliwe Łąki przeznaczone były wyłącznie dla herosów ginących za ojczyznę. W elegii II 10 (w. 56–70) Jana Kochanowskiego pojawia się natomiast wizja – by posłużyć się obrazowaniem Dantejskim – specjalnego kręgu w podziemiach, przeznaczonego dla poetów, którzy popełnili samobójstwo z miłości (znaleźli się tam Orfeusz, Lukrecjusz i Safona – tam też zmierza bohater Kochanowskiego). Wynagradzani są tu za nieszczęścia miłosne doznane za życia.

Żeby odnaleźć źródła tego frapującego wyobrażenia, musiałam najpierw ustalić przyczyny, dla których do epickiego Elizjum dostali się poeci, później dopiero – poeci-zakochani samobójcy (nie znalazłam bowiem żadnego opracowania podobnie sformułowanych zagadnień). W artykule *Elysium of Love Poets: the Beginnings of the Motif in the Classical Literature* [I. B] 7.] przedstawiłam ewolucję połączonych motywów Elizjum i Wysp Szczęśliwych, poczynając od Homera, Hezjoda i Pindara, przez Platona wprowadzającego tu sługi Apollina (kapłanów, wieszczów i filozofów) oraz Wergiliusza, który Platonskich wieszczów utożsamia w *Eneidzie* z poetami epickimi, po (czerpiących również z *Epithaphium Bionis*) Tibullusa, Propercjusza i Owidiusza, którzy śmiało umieszczają tam poetów elegii miłosnej. Dalszą drogę motywu opisałam w tekście *Jana Kochanowskiego elizejski krąg poetów samobójców i jego źródła literackie, czyli od eschatologii epickiej do elegijnej* [I. B] 8.]. Poszukiwanym ogniwem pośrednim między literaturą antyczną a nowołacińską okazali się znów Dante i Petrarca. Tu przede wszystkim limbo i *la bella scola* – Wergilijskiego pochodzenia miejsce dla antycznych poetów epickich (w tym zmarłych śmiercią samobójczą) z *Boskiej Komedii*. Kontynuację i równocześnie polemikę z ideą Dantego podjął Petrarca w liście *Ad Vergilium Maronem* (*Fam.*XXIV.11) wykluczając z Elizjum epików-samobójców (Lukrecjusz, Lukan), oraz – odwrotnie – w Afryce, gdzie Sofonisba po samobójczej śmierci miała się znaleźć na elizejskich łąkach (później dołączy do niej Masynissa, by wspólnie wiedli przerwane życie kochanków godnych boskiej zazdrości). O tym, jak konstytutywna dla motywu *Elysium elegicum* elegia Tibullusa I 3 została zaadaptowana w nowożytnej elegii przez Johannes Secundusa pisałam w artykule *Locus horribilis pod zamkniętymi drzwiami. Trzy paraklausithyra Johannes Secundusa (el. I 5, II 5, III 1) wobec tradycji klasycznej* [I. B] 9.]. O związkach tekstów



Secundusa z el. II 10 Kochanowskiego mówiłam w czasie konferencji IANLS (Wiedeń 2015, referat: *Jan Kochanowski's Elysian Circle of the Love Suicides Poets*).

*Elysium elegiacum* ma źródła nie tylko w epice, ale – jak i cały gatunek elegii – również w poezji pastoralnej. Bukolika zresztą od początku podejmowała temat śmierci (zwł. samobójczej) i w jej ramach powstawały utwory żałobne. Tu wymienić trzeba *Epitaphium Bionis*, z którego rzymscy elegicy przejęli motyw rozmowy umarłych. (W późnym średniowieczu, przed odnalezieniem *Corpus Theocriteum*, za sprawą Verg.*Bucol.*V, bukolika stała się najważniejszym gatunkiem żałobnym). Do popularności obrazu Elizjum poetów przyczynił się najpierw Tibullus (I 3) tworząc elegijny raj kochanków, następnie Owidiusz, który w parodii epicedium na śmierć Tibullusa (III 9, traktowanej później *serio*, jako wzór gatunku elegii żałobnej) stworzył scenkę pośmiertnej rozmowy nazwanych z imienia elegików, oraz w elegii II 6, na śmierć papugi (która jest tu symbolem poety elegijnego), gdzie zmarłe ptaki (poeci) spędzają elizejską wieczność w miłosnych parach (zob. *Elysium of Love Poets...*). (Bazując m.in. na wymienionej tu literaturze Lukian stworzył później niezwykle nośny topos *nekrikoi dialogoi*). Ten elegijny motyw pośmiertnej nagrody w Elizjum za wierną służbę poetycką Wenerze i Kupidynowi znalazł bogaty oddźwięk w poezji renesansowej. Szczególnie często pojawia się w utworach żałobnych ku czci zmarłego poety lub autobiografiach elegijnych pisanych z perspektywy nadchodzącej śmierci. Przykłady takich utworów przedstawiałam w artykule *Bukoliczna przestrzeń Elizjum poetów miłości, czyli o bliskich związkach erotyki bukolicznej i epicedium* [I. B) 10.] (Flaminio, Pontano, Janicki, Kochanowski) oraz w *Florencki złoty wiek w propagandzie medycejskiej (Cristoforo Landino, Xandra) – narodziny i trwanie mitu* [II. B) 1.].

Omówione tu dwa toposy: *consolatio somni* i *Elysium elegiacum* zamierzam w przyszłości uzupełnić o inne jeszcze i wydać w książce traktującej o konsolacji żałobnej i miłosnej.

#### IV. Pozostałe osiągnięcia badawcze

Począwszy od pracy doktorskiej, wydanej następnie w książce pt. *Elegia Renesansowa. Przemiany gatunku w Polsce i w Europie* [II. A) 1.] moje zainteresowania badawcze związały się z łacińską poezją renesansu (pracę magisterską poświęciłam liryce Macieja Kazimierza Sarbiewskiego), a zwłaszcza z gatunkiem elegii. Przeprowadzone wówczas badania – najpierw greckiej i rzymskiej formy gatunku, a następnie jego nowożytnej postaci, pozwoliły mi dostrzec szereg nie opisanych wcześniej prawidłowości i cech tego chyba najbardziej popularnego w XV i XVI w. gatunku. Na tle szerokiego wachlarza twórców europejskich umieściłam głównych reprezentantów elegii pisanej w Rzeczpospolitej.

Nadmienię tu, że jest to wciąż jedyna w światowej literaturze przedmiotu monografia renesansowej elegii. W najnowszym *The Cambridge Companion to Latin Love Elegy* znalazł się zaledwie jeden krótki rozdział poświęcony elegii renesansowej, a właściwie jednemu jej toposowi. (Wcześniejszy *Oxford Handbook of the Elegy* (2010) omawia gatunek, lecz w jego późnonowożytnym angielskim znaczeniu, jako utworu żałobnego). W *Brill's Encyclopedia to Neo-Latin World* – osobne hasło, jednak nie problematyzujące zagadnienia. Natomiast w *Oxford Handbook of Neo-Latin* (2015) elegia została włączona do rozdziału "Lyric Poetry" nie znajdując tam zbyt szerokiego omówienia.

We omawianej książce pierwsze ustaliłam, że dla kierunków rozwoju gatunku decydujący był przykład Owidiusza (jego spuścizna nigdy nie uległa zapomnieniu, a tzw. pre-*renesans* XII w. nazywany jest *aetas ovidiana*). Najważniejsze tomy elegii Owidiusza (*Amores*, *Tristia*, *Heroidy*) zdeterminowały główne tematy i typy elegii średniowiecznej i renesansowej. W



ogromnej liczbie elegii miłosnych wydzieliłam te bardziej klasyczne, spod znaku *Amores*, w których postać adresatki wzorowana jest na modelu rzymskim (opartym gł. na typie-masce hetery z greckiej komedii nowej) – ów temat elegijny nazwałam *amor puellae*; oraz te o charakterze bardziej emulacyjnym, jak zapoczątkowana przez G. Pontana poezja miłości małżeńskiej i rodzinnej – *amor coniugalis*. Również *Heroidy* (najwcześniej zaadaptowane w średniowiecznej literaturze francuskiej) wprowadzające lamentację miłosną porzuconej kobiety oddziaływały nie tylko na poezję miłosną, ale zaowocował też m.in. gatunkiem kwerelli, czyli skargi uciśnionych miast i państw skierowanej do władców, czy heroidą chrześcijańską (listy bohaterki biblijnych i świętych). Natomiast Owidiańska poezja wygnańcza stała się wzorem nie tylko dla elegii żałobnej, ale również dała początek bardzo ważnemu dla humanizmu (pod)gatunkowi elegii autobiograficznej mającej, tkj. w *Tristia* i *Ex Ponto*, cechy epicedialne i enkomiastyczne. Tu odnalazłam takie tematy przewodnie elegii autotematycznej, jak: *patriae desiderium, de exilio suo, de se aegrotante, de se ipso ad posteritatem*, z charakterystycznymi dla nich wypraktykowanymi przez Owidiusza formami hodoeporiconu, epicedium czy zaprzeczonego auto-genethliakonu. Najistotniejszym dla literatury polskiej efektem takiego sproblematyzowania zjawiska wydaje mi się nowe odczytanie elegii Klemensa Janickiego. Zaklasyfikowanie jego *Tristiów* do gatunku humanistycznej elegii autobiograficznej w typie *de se aegrotante* (autobiografia pisana przez pryzmat choroby) i zestawienie jej z innymi dziełami współczesnych mu poetów piszących w tym nurcie pozwoliło mi nareszcie obalić romantyczny mit samorodnej oryginalności poezji Janickiego i przywrócić należne mu miejsce w gronie europejskich twórców renesansowych. To zagadnienie poruszyłam również w artykule *The Topos of de se aegrotante in Humanistic Elegiac Autobiography. The Relation of Clemens Janitius' "Tristia" to Petrus Lotichius Secundus' "Elegiarum Libri"* [II. C) 3.] Motywowi opisu swojej choroby poświęciłam także tekst *Choroba ciała i niemoc twórcza w nowołacińskiej poezji włoskiej. Między topiką funeralną a bukoliczną (Marcantonio Flaminio, Jacopo Sannazaro, Giovanni Pontano)* [II. B) 9.]. Streszczenie części książki doktorskiej dotyczącej polskiej elegii umieszczonej na tle zachodniej zawarłam w artykułach *Two Polish Renaissance Elegiac Cycles (by Klemens Janicki and Jan Kochanowski) in the Light of Contemporary European Practice* [II. B) 3.] oraz *Le elegie d'amore di Jan Kochanowski sullo sfondo della pratica e della teoria europea* [II. B) 11.]

Spośród poetów służących mi za reprezentatywne przykłady najistotniejszych typów elegii, i najbardziej kreatywnych w obrębie tego gatunku (i innych również), najwięcej miejsca w kolejnych moich studiach zajęli Pontano i Secundus. Pierwszego z nich – najświetniejszego poetę łacińskiego *Quattrocento* – wprowadziłam w obieg nowoczesnej polskiej myśli badawczej (powstał później szereg prac, m.in. doktorat i habilitacja, w dużej mierze inspirowanych moimi badaniami nad Pontanem). Twórczość drugiego również znacznie rozpropagowałam.

Tu wspomnę jeszcze o dwóch motywach oscylujących pomiędzy Erosem a Tanatosem, którym kształt w zdecydowanej mierze nadali właśnie ci dwaj wspomniani poeci. Są to temat pocałunku (*basium*) oraz szybko wędnącej róży (*rosa brevis*). Pierwszy z nich zyskał wielką popularność dzięki tomikowi *Basiorum liber* Johanna Secundusa. Jego wpływ zwł. na poezję francuską jest dobrze udokumentowany. Znacznie mniej pisano o inspiracji Secundusa Pontanem. W literaturze naukowej na Zachodzie nie łączono ich poezji z *Floridorum libri* Jacobusa Pontanusa SI (J. Spanmüler). Nie zajmowano się też szerzej zagadnieniem wzorowania się J. Pontanusa na G. Pontanie. Tych właśnie wątków dotykam w artykule *Magistri basiorum – neoplatońskie wariacje na temat katullańskich pocałunków. Od Giovanniego Pontana do Jacobusa Pontanusa* [II. B) 7.]. (Tezy owe przedstawiłam również na kongresie RSA w Wenecji w 2010 r.). Wspomniany artykuł pokazuje, jak G. Pontano – łącząc tradycję egzegezy *Pieśni nad*



*Pieśniami* z nurtem neoplatońskim i zainicjowanym przez siebie katullanizmem – stworzył podstawy rozwoju motywu pocałunku zarówno dla poezji miłosnej, jak i religijnej (ikonograficzny motyw *Γαλακτοτροφούσα* – *Madonna lactans* rozszerzył o pocałunek Dzieciątka i Maryi, w pisany Lukrecjuszem i Katullusem *Hymnus ad Divam Mariam*). Przejmując wiele wariantów motywu od Pontana, niezwykle twórczo rozwinął erotyczną wersję *basium Secundus* (zob. **Katullańskie pocałunki petrarkisty („Basiorum liber” Joannesa Secundusa)** [II. C] 2.), zaś religijną – Jacobus Pontanus w swoim *Floridorum* – jak dowodzę – nie stroniąc również od inspiracji erotykami Pontana i Secundusa, oraz Marcjalisa, przez twórczość którego odczytywał Neapolitańczyk Katulla. (W obu wersjach – miłosnej i religijnej motyw ten również łączy się ze śmiercią – *osculum mortis*). Bożonarodzeniowa poezja niemieckiego jezuita znalazła uznanie w Polsce i tłumaczona była przez S. Grochowskiego (o czym pisano już wcześniej) i A. Olszamowskiego. Szerszy artykuł poświęcony ewoluowaniu motywu *basium* zamierzam opublikować w jęz. angielskim po głębszych studiach poświęconych J. Pontanusowi (m.in. w celu poznania studiów na jego temat uczyć się jęz. niemieckiego), tymczasem zagadnienie owo rozwijałam w czasie kursu: *Cultural History of Love Discourse. Classical and Biblical Tradition of the Kiss-Motif in Poetry (15<sup>th</sup>-17<sup>th</sup> c.)* – 1. sem. 2015/16.

Drugi motyw – *rosa brevis*, to symbol efemeryczności piękna, kruchości życia – służył zarówno zachęcie do miłości, jak i opłakiwaniu przedwcześnie zmarłych dziewcząt. Temu toposowi w poezji Neapolitańczyka poświęciłam artykuł **Gdy róża jest silniejsza niż śmierć. O przełamaniu konwencji znikomości życia w metaforze florystycznej Giovanniego Pontana** [II. B] 10.]. Po latach kolekcjonowania różnojęzycznych wierszy o różach i prac im dedykowanych doszłam do wniosku, że tekstem-matką dla nich wszystkich jest przypisywany niegdyś Wergiliuszowi późnoantyczny poemat *De rosis nascentibus*. Wokół wędrówki przez literaturę grecką, łacińską, włoską, francuską, polską i angielską pochodzącego stąd wezwania *collige rosas* osnułam referat *Carpe rosas! Miłość i piękno przeciwko szpetocie starości* przedstawiony na konferencji *Starość antyczna i jej echa*, UAM, Poznań 2013, oraz – w rozszerzonej wersji w Pracowni Literatury Renesansu UJ (ukaze się jako *“Carpe rosas!” Love and Beauty Against the Ugliness of Senility. The Renaissance Reception of “De rosis nascentibus” Elegy*, w: *Neo-Latin Senility*, ed. P. Urbański, J. Zaborowska-Musiał, Peter Lang.).

Ważne miejsce w moich rozważaniach nad literaturą dawną zajmuje także poezja pastoralna. Również tu łączy się interesująca mnie topika erotyczna i żałobna, ponadto: postać pasterza-poety-kochanka kształtująca bohatera elegijnego, jego wypowiedzi metaliterackie, wpisana w bukolikę intertekstualność (cytat jako konstytutywna składowa gatunku) i jej potencjał parodystyczny, wątek samobójstwa z miłości i inne motywy kształtujące europejską poezję miłosną. Odwołania do tego gatunku obecne są w wielu moich tekstach, m.in. w **Homo bucolicus. Wzorce człowieczeństwa w europejskiej poezji pastoralnej i ich polskie realizacje w XVI i XVII w.** [II. B] 8.].

W ostatnich latach jednak niejako docelowym punktem moich rozważań stała się twórczość **Jana Kochanowskiego**. Jego łacińskiej spuściznie poświęcony został, kierowany przeze mnie w latach 2006–2009, 13-osobowy projekt badawczy finansowany przez KBN, **Twórczość Jana Kochanowskiego w kontekście nowołacińskiej literatury europejskiej i polskiej**, którego efektem jest elektroniczna edycja komentowana całości łacińskiej spuścizny Kochanowskiego, z nowymi przekładami, jak również ze zbiorem studiów analitycznych (część z nich, wraz z nowymi pracami, opublikowana została w redagowanym przeze mnie „Terminusie” 1 i 2/2014). We wspomnianej bazie danych (<http://neolatina.bj.uj.edu.pl>) zamieszczamy również fotokopie pierwodruków około 50 dzieł innych autorów staropolskich, gł. łacińskojęzycznych. W pewnym sensie kontynuacją tamtych badań jest powstająca właśnie w



Mediolanie we współpracy z kierowaną przez mnie Pracownią Literatury Renesansu praca doktorska Francesco Cabrera, obecnie kończącego przygotowywanie edycji krytycznej, z bogatym komentarzem i wstępem, *Elegii* Jana Kochanowskiego. Promotorami doktoratu są uczestnicy tamtego projektu, dr hab. Grzegorz Franczak i pisząca te słowa.

Elegia łacińska jest wciąż obecna w mojej refleksji naukowej, odkrywam kolejne jej aspekty i badam związki – na poszczególnych etapach jej ewoluowania – z innymi gatunkami (epicedium, komedia, bukolika, serenada itp.), a zwłaszcza jej oddziaływanie na europejską poezję nowożytną, szczególnie miłosną.

Jednym z ważniejszych przedmiotów mojej refleksji naukowej jest właśnie **historia europejskiej poezji miłosnej** – od starożytnej greckiej i rzymskiej, egipsko-hebrajskiej (*Pnp*), przez średniowieczną: gł. andaluzyjską, prowansalską i włoską, po renesansową i barokową – tu: humanizm łaciński, petrarkizm, antypetrarkizm, katullanizm, horacjanizm, poezja pastoralna. Oprócz ewoluowania gatunków, interesuje mnie najbardziej **wędrówka motywów literackich**, od starożytnych początków do przełomu romantycznego (i dalej). W moich opublikowanych pracach, jak również powstających właśnie tekstach (m.in. książka *Od paraklausithyronu do serenady*) oraz – szczególnie – w pracy dydaktycznej staram się pokazać, jak humanistyczna poezja łacińska przejmując wzorce antyczne, łącząc je ze spuścizną średniowieczną (mającą zwykle źródła w lit. rzymskiej, a także arabskiej), by wykuć nowe formy, krystalizujące się w okresie klasycyzmu wieków XV do XVIII, a następnie pokazać, jak zostały one rozwinięte lub zdekonstruowane przez poezję romantyczną i jak funkcjonują we współczesnej. (Parafrazując Curtiusa można by nazwać ten zakres moich poszukiwań: *Europejska poezja miłosna i łaciński renesans*).

Moment publikacji moich badań poprzedzam zwykle długim ich „testowaniem” na zajęciach dydaktycznych. Od 2008 roku prowadzę wykłady monograficzne poświęcone tym zagadnieniom [zob. pkt. III. A], od 2009 roku – w języku angielskim. Omawianie nawet jednego motywu poezji miłosnej pozwala mi przeprowadzić studentów przez całą historię literatury od starożytności po romantyzm, wskazując na istotne zjawiska i prawidłowości. Natomiast studenci polscy i zagraniczni różnych specjalności humanistycznych pomagają mi poszerzyć spektrum moich badań, wyszukując w swoich literaturach narodowych dawne lub współczesne wiersze realizujące omawiane na zajęciach motywy lub formy gatunkowe i piszą na ten temat prace analityczne.

Ostatnio szersze badania poświęciłam konstytutywnemu dla rzymskiej elegii, a tym samym i nowołacińskiej, motywowi *παρακλαυσίθυρον* (*amator exclusus*). Na badania te otrzymałam obecnie realizowany grant NCN o tytule *Od paraklausithyronu do serenady*. Dotychczasowe moje publikacje dotyczące tej tematyki, to ***Elegia na progu. Antyczne dziedzictwo motywu paraklausithyron w twórczości elegijnej renesansu (usque ad Ioannem Cochranovium, Locus horribilis pod zamkniętymi drzwiami...*** [II. C] 1.] oraz ***Jana Kochanowskiego elizejski krąg poetów samobójców...*** [I. B] 8]). Od trzech lat prowadzę też wykład-konwersatorium pt. *Cultural History of Love Discourse. Classical Sources of a Serenade*. Kilkakrotnie przedstawiałam zagadnienia związane z tym projektem: *Amant przed drzwiami – od paraklausithyronu do serenady. Z rozważań metodologicznych nad poezją renesansu* (PLR, Kraków 2010); *Elegia na progu – paraklausithyron w renesansowej poezji elegijnej* (PTF, Wrocław 2012); *Elegy on a Threshold: Renaissance Paraklausithyron in Elegiac Verses* (IANLS, Münster 2012); *Possible influence of humanistic literature on a popular street song, illustrated with examples of paraklausithyron and serenade* (RSA, Berlin 2015).

Artykuły nie związane z głównym nurtem moich badań to: ***L'ambiente intellettuale di corte e universitario nella vita pubblica della Cracovia rinascimentale*** [II. B] 6]



(współautorka artykułu Caterina Squillace), oraz *Kromer romansopisarz. Materia historyczna i literacka w „Historii prawdziwej o przygodzie żałosnej księżęcia Jana i królowej Katarzyny” (zagadnienia genologiczne)* [II. B] 5]. W tym ostatnim studium pokazuję, jak znamienity historyk i polityk wykorzystał popularny gatunek jarmarczny, by – paradoksalnie, w zgodzie z jego wyświechtaną, pozbawioną znaczenia formułą tytułu i schematem – czytelnikowi złąknionemu sentymentalnych sensacji z życia dworu dać wysokiej próby literaturę, dotyczącą ważnych wydarzeń bieżącej historii i polityki, nadto zaopatrzoną w przesłanie moralne. Odczytuję tę powieść jako próbę odnowienia gatunku romansu jarmarcznego, powrotu do sensu tytułu „historia prawdziwa” i dotarcia z literaturą humanistyczną do niewyrobionego czytelnika romansów.

Najnowsze moje publikacje skupiają się natomiast na problemie historii badań nad Renesansem, a zwłaszcza jego XIX-wiecznej recepcji. W Polsce bowiem romantyczne (i zarazem antyklasycystyczne) idee literatury rodzimej, pisanej językiem narodowym, połączone z poszukiwaniem przyczyn upadku Rzeczypospolitej w konstytuującym się w XVI w. modelu państwa oddziaływały negatywnie na postrzeganie – nomen omen – złotego wieku kultury polskiej. Dziewiętnastowieczna historiografia i historia literatury ma u nas wciąż ogromny wpływ na pojmowanie tej epoki i kładzie się cieniem na badaniach nad jej literaturą, zwłaszcza łacińskojęzyczną – w dodatku badaniach zaniedbane przez lata braku państwowości i niepodległości Polski. Obszerna analiza tych zjawisk – tak w Europie zachodniej, jak i w Polsce – wypełnia studium pt. *Coś ty Kochanowski zrobił romantykom... Piętno dziewiętnastowiecznego antyrenesansyzmu i antylatynizmu w badaniach nad twórczością Jana Kochanowskiego* [II. B] 2.] (Podobnymi zagadnieniami zajmowałam się już w toku prac redakcyjnych tomu *Renaissance and Humanism from the Central-East European Point of View. Methodological Approaches* [II. D] 2]. Zamieszczone tam, pisane przez wybitnych znawców epoki z kilku krajów, artykuły dotyczą m.in. historii idei Renesansu i zmieniającej się metodologii badań, a także ich stanu i potrzeb).

Kolejny mój artykuł ogniskujący się wokół zagadnień kształtowania się humanizmu renesansowego i późniejszych wyobrażeń o epoce: *Florencki złoty wiek w propagandzie medycejskiej (Cristoforo Landino, Xandra) – narodziny i trwanie mitu* [II. B] 1.] przedstawia historię idei złotego wieku – od Hezjoda, przez Wergiliusza, Petrarke do humanizmu florenckiego i dalej, przez Vasarięgo po Voltaire’a i Gibbona. Główny punkt rozważań zajmuje dokonywana w poezji Cristofora Landina kreacja okresu dominacji Medyceuszy we Florencji jako powrotu złotego wieku do Italii (w nawiązaniu do Wergiliańskiego przedstawienia rządów Oktawiana Augusta – jest to enkomiastyczna wersja mitu). Przy udziale szeregu najświetniejszych humanistów, filozofów, pisarzy i artystów, dynastia Medyceuszy w ciągu dwóch i pół wieku swojego istnienia stworzyła bowiem niezwykle skuteczną propagandę, która oddziałuje do dziś (jednym ze skutków tego jest eliminacja z myślenia o początkach nowożytności innych włoskich państw i ziem, których udział w tworzeniu renesansu był równie istotny, a niekiedy poprzedzał ten florencki).

Zagadnienia prowadzonych w ciągu wieków badań nad Renesansem, a zwłaszcza wpływu XIX-wiecznych idei i konstatacji naukowych dotyczących epoki na stan dzisiejszej metodologii badań nad Renesansem i wiedzy o literaturze, sztuce i filozofii humanistycznej będą dalej rozwijać, być może w ramach dużego grantu międzynarodowego.